

Rakiety USA na dzielnice mieszkalne Hanoi

W czwartek rano lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na stolicę Demokratycznej Republiki Wietnamu. Samoloty amerykańskie ostrzelały pociskami rakietowymi dzielnice mieszkalne w centrum miasta. Obrońcy Hanoi zestrzelili jeden samolot USA. Z depeszy korespondenta TASS wynika, że w czwartek miał również miejsce następny nalot na Hanoi.

Powstańcze siły wietnamskie w dalszym ciągu atakują pozycje amerykańsko-saigonskie wokół stolicy południowego Wietnamu, używając broni ręcznej i moździerzy. AFP pisze, że w Sajgonie znalazło się w środę wieczorem ułotki zapowiadające, że w najbliższym czasie kolejny atak sił partyzanckich na to miasto. Według dalszych doniesień te same siły, powstanie przegrupowują swoje siły wokół Da Nangu. W środę kilkakrotnie interweniowało tam lotnictwo amerykańskie.

W dalszym ciągu trwają intensywne naloty amerykańskie na okolice Khe Sanh w północnej części południowego Wietnamu, tj. na pozycje sił wyzwoleniczych, które obiegają już od kilku tygodni około 5-tysięczną załogę tej bazy „marines”. (PAP)

Romney wycofuje swą kandydaturę

Gubernator Michiganu, George Romney postanowił w środę wieczorem wycofać się z dalszej kampanii wyborczej rezygnując tym samym z ubiegania się o nominację partii republikańskiej w tegorocznych wyborach prezydenckich. Zdaniem obserwatorów jest to pierwszy wypadek by oficjalny kandydat złożył rezygnację zanim odbyły się pierwsze wybory wstępne wyznaczone w tym roku na 12 marca w stanie New Hampshire. (PAP)

Młodzież z Gniezna na cześć V Zjazdu Partii

Z ciemnego tła kulis reflektor wydobyl szeroka, białoczerwona szarfę z napisem „Pracą i nauką Ojczyźnie” i wielki emblemat ZMS. Na widowni teatru w Gnieźnie zebrali się młodzi robotnicy, uczniowie, inżynierowie i nauczyciele — grupa ujednolicona nie tylko organizacyjnym strojem, ale i tym samym zapałem w chęci służenia krajowi.

Przewodniczący ZM ZMS — Czesław Łebski wita na wiecu I sekretarza KP PZPR w Gnieźnie Stanisława Kuleszę, kierownictwo ZW ZMS z przewodniczącym Janem Pawlakiem, sekretarzem WK FJN Jana Nemoudrego. Przemawia Jan Pawlak. Mówi o IV Krajowym Zjeździe ZMS, który rozpoczął obrady dokładnie miesiąc wcześniej, o odpowiedzialności, którą przyjęli tam w imieniu całej organizacji jej

Ustawa o kolorowej imigracji w Anglii

Jak podaje agencja Reutera, w czwartek rano brytyjska Izba Gmin uchwaliła nową ustawę o kolorowej imigracji. Projekt ograniczający radykalnie napływ ludności azjatyckiej i afrykańskiej został przyjęty 145 głosami przeciwko 31.

Ustawa o ograniczeniu imigracji kolorowej do Wielkiej Brytanii uchwalona wczoraj w parlamencie tego kraju spotkała się z krytyką nie tylko ze strony niektórych posłów laburzystowskich, występujących przeciwko polityce swego rządu, lecz także z protestem licznych stowarzyszeń ludności kolorowej, zamieszkującej Wielką Brytanię. Akt ten nosi bowiem wyraźny charakter dyskryminacyjny, zabraniając osiedlenia się na terytorium Zjednoczonego Królestwa emigrantom z krajów azjatyckich i afrykańskich.

Dotknęło to zwłaszcza rodziny obywateli brytyjskich, narodowości hinduskiej i pakistańskiej, które z rozmaitych powodów, najczęściej materialnych, nie mogły wyemigrować dotychczas do Wielkiej Brytanii. Przed wejściem w życie ustawy doszło do poważnych zażąd między policją, a tysiącami Azjatów w Kenii, którzy próbowali wcześniej dostać się do W. Brytanii. Wielu z nich oczekiwało bezskutecznie przez kilka lat na paszport brytyjski, nie mając koniecznych do uzyskania zezwolenia na pobyt stały w Wielkiej Brytanii — referencji.

Ostatnio — jak ujawnił londyński „Times” — doszło na tym tle do poważnych nadużyć. Bezspośród nie przed uchwaleniem ustawy o kolorowej imigracji paszporty sprzedawane były w Londynie na „czarnym rynku”. Można je było uzyskać nawet w ciągu dwóch dni, placąc wszelkie wygórowane ceny, która wahała się w zależności od rodzaju paszportu w granicach od 60—80 funtów. (JW)



Na spotkaniu konsultatywnym w Budapeszcie

Pełne poparcie dla projektu zwołania narady partii komunistycznych i robotniczych

Orędzie z wyrazami solidarności dla narodu wietnamskiego

W środę kontynuowało obrady spotkanie konsultatywne partii komunistycznych i robotniczych.

Boris Welczew, członek Biura Politycznego, sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, uznał, że dojrzały już warunki do zwołania dalszej narady partii komunistycznych i robotniczych przed końcem bieżącego roku. Jego partia stoi na stanowisku, że ewentualna absencja niektórych partii nie może być przeszkodą na drodze do odbycia narady.

Gus Hall sekretarz generalny Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych stanowczo poparł projekt zwołania międzynarodowej narady wszystkich partii robotniczych i marksistowskich na koniec br.

Obecna chwila dziejowa — stwierdził on — wymaga jedności komunistów na całym świecie przejawiającej się w

pewnym zorganizowanym systemie wymiany doświadczeń i konsultacji między partiami.

Anna Liisa Hyvoenen, członkini Biura Politycznego KP Finlandii oświadczyła, że zdaniem partii, centralną sprawą na nadchodzącej konferencji międzynarodowej będzie kwestia wojny i pokoju oraz sprawa zapewnienia jedności w walce przeciwko imperializmowi. Największą uwagę należy poświęcić problemowi wietnamskiemu, następnie ruchom narodowyzwoleniczym, pomocy dla nowo powstałych państw, sprawie udaremnienia neokolonializmu, zagadnieniu pokojowego współistnienia i sprawie zapobieżenia trzeciej wojnie światowej.

Erich Honecker, członek Biura Politycznego i sekretarz KC SED, zaproponował w imieniu swej partii zwołanie narady partii komunistycznych i robotniczych na listopad 1968 r. do Moskwy pod hasłem: „konsolidacja ruchu komunistycznego oraz jedności wszystkich sił rewolucyjnych w walce z imperializmem”. Oświadczył on, że bońska polityka ekspansji odwetu łącząca się z globalną strategią imperializmu USA, stanowi główne zagrożenie pokoju w Europie.

E. Papaioannu, sekretarz generalny Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru oświad

Minister Rapacki przybył do Pragi

29 lutego w godzinach przedpołudniowych przybył do Pragi minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Pobyt min. Rapackiego w Pradze, przypadający w pierwszą rocznicę podpisania nowego układu o pomocy, przyjaźni i współpracy między obu krajami, potrwa dwa dni.

Wkrótce po przybyciu rozpoczną się rozmowy w czesiosłowackim MSZ. (PAP)

Arkady Fiedler — dzieciom

Znany pisarz i podróżnik Arkady Fiedler zrzekł się honorarium za wznowienie swej słynnej książki „Dywizjon 303” w Wydawnictwie Poznańskim na rzecz dzieci — Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. W listach skierowanych do przewodniczącego Komitetu Honorowego Budowy Pomnika marszałka Mariana Spychalskiego (list przedrukujemy obok) — pisarz zadeklarował przekazanie swe go pełnego honorarium na ten piękny cel. Podobny list wysłał A. Fiedler do dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego Jerzego Ziółka.

Nie sposób przy okazji nie przypomnieć poprzednich darów Arkadego Fiedlera dla dzieci i młodzieży. W 1948 r. całkowity dochód ze stu spotkań autorskich przeznaczył on na opiekę nad dziećmi-sierotami w Poznaniu. W 1958 r. od dał swą Nagrodę Literacką Poznania na rzecz potrzeb bibliotek szkół podstawowych. W 1964 r. 50 gablot z trofeami po dróżniczymi do Gujany i Brazylii podarował szkołom poznańskim, a niedawno przekazał im dalszych 47 gablot z egzotycznymi motywami przywiezionymi z Brazylii w ubiegłym roku.

Przyjaźń Arkadego Fiedlera

POZNAN
PIĄTEK
1
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 52 (7478)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Problemy wielkopolskiego szkolnictwa na XV sesji WRN

W Poznaniu odbyła się wczoraj w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego XV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym tematem obrad były sprawy realizacji reformy szkolnictwa w województwie poznańskim. W sesji udział wzięli m. in. prezes Zarządu Głównego ZNP, poseł Marian Walczak i dyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego — dr Szczepan Larecki.

Referat pt. „Realizacja założeń reformy szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa podstawowego” wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Kwaśniewski. W 1968 r. mijają dwa lata od zakończenia reformy szkolnictwa podstawowego (wprowadzenie 8-klasowego nauczania powszechnego). Obecnie przeprowadzana jest reorganizacja nauczania w liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych.

Reformę szkolnictwa podstawowego realizowano w zakresie nauczania i wychowania oraz przebudowy systemu szkolnego. Doprowadziło to do szybkiego, czasem nawet zbyt żywiołowego przyrostu szkół z ośmioklasowym programem nauczania. Stwarza to konieczność zabezpieczenia im właściwego składu wysoko kwalifikowanych nauczycieli. Niepokój budzi ciągle jeszcze zbyt duża liczba dzieci (756) nie uczęszczających do szkół bez ważnej przyczyny.

Reforma wymagała podniesienia wykształcenia wielu nauczycieli. Spowodowało to m. in. rozwój różnych form doskonalenia, a także kursów, głównie w zakresie przedmiotów ścisłych. Unowocześnianie pracy szkół w Wielkopolsce oparte jest o program zatwierdzony przez działającą przy Kuratorium Radę Postępu Pedagogicznego. Nowoczesny system nauczania realizują przede wszystkim szkoły wiodące i eksperymentalne, których jest w województwie 121. Obecnie posiadamy w województwie 10 242 izby lekcyjne oraz 1150 pracowników i 300 sal gimnastycznych.

Reforma szkolna w liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych realizowana jest w sposób zadowalający. Rokiem przełomowym stanie się dla liceów rok 1970/71, kiedy będą one prowadziły wszystkie klasy od pierwszej do czwartej. W grupie szkół zawodowych dąży się do zapewnienia właściwej rangi szkołom przygotowującym do zawodu i zakładów szkolnych zawodowych.

Przyjęcie w Budapeszcie

W środę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar wydał przyjęcie na cześć przewodniczących, sekretarzy generalnych i pierwszych sekretarzy bratnich partii przebywających w Budapeszcie z okazji spotkania konsultatywnego przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. Przyjęcie upłynęło w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

PAP

Podczas wczorajszej sesji podjęto także kilka uchwał; zatwierdzono m. in. projekt szczegółowego planu regionalnego Okręgu Górniczo-Przemysłowego: Konin — Łęczyca — Inowrocław w części dotyczącej województwa poznańskiego. (ad)

Konsultacje Jarringa w siedzibie ONZ

Do Nowego Jorku przybył specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód, Gunnar Jarring, dla przeprowadzenia konsultacji w sprawie podjęcia dalszych kroków w realizacji jego misji.

W czwartek rano rozpoczęły się szczegółowe konsultacje Jarringa z U Thantem. Agencja Reutera pisze, że sekretarz generalny ONZ otrzymał w czwartek szczegółowe sprawozdanie przedłożone mu przez specjalnego wysłannika na Bliski Wschód.

W kołach ONZ stwierdza się, że podczas pobytu w Nowym Jorku Gunnar Jarring odbędzie rozmowy ze stałym przedstawicielem ZRA w ONZ, El Kony oraz stałym delegatem Jordani w Organizacji Narodów Zjednoczonych, El Farra. Wysłannik sekretarza generalnego ONZ konferować ma również w Nowym Jorku z delegatem izraelskim, Tekoahem. (PAP)

Uroczystości pogrzebowe Zofii Dzierżyńskiej

W czwartek w Moskwie odbył się pogrzeb Zofii Dzierżyńskiej, żony Feliksa Dzierżyńskiego.

W godzinach południowych w wielkiej auli domu kultury im. Dzierżyńskiego społeczeństwo Moskwy oddawało ostatni hołd Zofii Dzierżyńskiej, której zwłoki w odkrytej trumnie wystawione zostały na widok publiczny. W żałobnym skupieniu przed trumną przeszło kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

O godzinie 14 na Cmentarzu Nowodziewiczym rozpoczęła się ostatnia uroczystość żałobna. Zmarłą pożegnali m. in. dyktor Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, T. Daniszewski, który podkreślił, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza łączy się w szczerym i głębokim smutku z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, z całym społeczeństwem radzieckim z powodu śmierci wybitnej działaczki polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Po dalszych przemówieniach trumna z ciałem Zofii Dzierżyńskiej przy dźwiękach marsza żałobnego została spuszcza na do grobu. (PAP)

Obchody 25-lecia Związku Walki Młodych

W czwartek odbyły się w Warszawie obchody 25-lecia Związku Walki Młodych, rewolucyjnej organizacji młodzieży, która powstała na początku 1943 r. z inicjatywy i pod ideowym kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej. W ciągu 5 lat swego istnienia ZWM zapisał chlubne karty w historii walk o wyzwolenie naszej ojczyzny; po wyzwoleniu brał żywy udział w odbudowie kraju, umacnianiu władzy ludowej i kształtowaniu ideowej postawy młodzieży w służbie Polski Ludowej. Na program jubileuszowy złożyły się: uroczyste wręczenie odznaczeń im. Janka Krasickiego zasłużonym działaczom ZWM złożonym wieńców na mogiłach poległych ZWM-owców oraz jubileuszowe spotkanie w sali Teatru Dramatycznego. (PAP)

Narada partii komunistycznych i robotniczych wyrazem solidarności międzynarodowych sił socjalizmu

Skrót przemówienia Zenona Kliszki w Budapeszcie

W imieniu PZPR Zenon Kliszko wyraził wstępnie głębokie zadowolenie, że w Budapeszcie zebrał się na spotkanie konsultacyjne przedstawiciele 67 partii komunistycznych i robotniczych. Świadczy to najlepiej o tym — oświadczył mówca — że idea nowej narady światowej, dyskutowana od szeregu lat, zyskała sobie szerokie uznanie w naszym ruchu i dojrzała do realizacji.

PZPR od dawna opowiada się za zwołaniem nowej światowej narady ruchu komunistycznego w celu umocnienia jego jednności i zespolenia jego szeregów w walce przeciwko imperializmowi, o wolność narodów, postęp społeczny i pokój na całym świecie.

Programowym celem każdej komunistycznej i robotniczej partii kierującej się zasadami marksizmu-leninizmu jest socjalizm. W swej najgłębszej istocie idea socjalizmu jest ogólnoludzka i międzynarodowa.

Na każdym etapie swego rozwoju rewolucyjny ruch robotniczy powołał do życia określone formy organizacyjne, w ramach których realizowała się międzynarodowa więź między jego partiami.

W naszych czasach, gdy istnieje światowy system socjalistyczny, gdy w 14 krajach partie komunistyczne i robotnicze znajdują się u steru władzy państwowej, gdy partie komunistyczne działają i walczą w blisko 100 krajach świata, w bardzo zróżnicowanych warunkach, formą, która umożliwia realizację w praktyce międzynarodowej więzi między partiami są — obok systematycznych kontaktów dwustronnych — spotkania i narady w skali regionalnej i ogólnoświatowej.

Partia nasza w pełni docenia wagę kontaktów dwustronnych i utrzymuje je z wieloma braćmi partiami.

Przywiązujemy również wielkie znaczenie do spotkań regionalnych i bierzemy w nich aktywny udział.

Sądzimy wszakże, że nie może zastąpić narad światowych. Walka między socjalizmem a imperializmem ma charakter ogólnoswiatowy. Od jej rezultatów w ostatecznym rachunku zależy rozstrzygnięcie wszystkich podstawowych problemów współczesności, całej ludzkości i każdego narodu. Globalnej strategii imperializmu musimy przeciwstawić naszą międzynarodową strategię, naszą solidarność i jedność międzynarodowych sił socjalizmu. W sytuacji, gdy nie ma i być nie może centralnego ośrodka organizacyjnego ruchu komunistycznego, gdy wszystkie partie samodzielnie określają swoją linię polityczną, jedynie narady światowe komunistycznych i robotniczych partii mogą nadać idei międzynarodowemu konkretną treść polityczną.

Za zwołaniem nowej narady światowej w chwili obecnej przemawia również aktualna sytuacja międzynarodowa.

Nie podejmując próby wszechstronnej analizy zmian w sytuacji międzynarodowej, gdyż będzie to właśnie zadaniem narady, delegacja nasza pragnie zwrócić uwagę na nie które — naszym zdaniem — szczególnie ważne zjawiska.

Wzrost potencjału ekonomicznego, naukowo-technicznego i obronnego Związku Radzieckiego i całego systemu socjalistycznego, stanowi główny czynnik, który oddziałuje na wojenne poczynania imperializmu w skali światowej.

Nie znaczy to bynajmniej, że Stany Zjednoczone zrezygnowały ze swoich dążeń do światowej dominacji. Ich agresywna polityka powiązana z forsownym wyścigiem zbrojeń, jest nadal głównym źródłem napięcia międzynarodowego.

Stany Zjednoczone obrały kurs na realizację swej funk-

cji zandarma imperializmu po przez wojny lokalne.

Najbardziej brutalnym budzącym powszechne oburzenie przejawem tej agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych jest interwencyjna wojna, jaka rozpetęła one przeciw ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu w południowym Wietnamie i przeciw DRW. Wyrazem tej samej polityki jest agresja Izraela na Bliskim Wschodzie.

Wojny lokalne, agresja imperializmu USA przeciwko Wietnamowi, agresja Izraela przeciwko krajom arabskim, oraz inne agresywne poczynania imperializmu wzmogły zagrożenie pokoju światowego. Szczególnym tego wyrazem są coraz głośniejsze powstawanie przez USA zastosowania taktycznej broni atomowej przeciw narodowi wietnamskiemu. Wszystko to wymaga wzmożonego przeciwdziałania ze strony międzynarodowego ruchu komunistycznego, ze strony wszystkich sił antyimperialistycznych i pokojowych.

Równolegle z narastaniem agresywności Stanów Zjednoczonych dojrzała w wielu krajach kapitalistycznych, nie tylko wśród szerokich mas ludowych, ale i w kręgach rządzących, świadomość, że jedyną alternatywą niszczycielskiej wojny jądrowej jest ułożenie stosunków międzynarodowych na zasadach pokojowego współistnienia.

Konsekwentna, pokojowa polityka państw socjalistycznych oraz uporczywa walka bratnich partii komunistycznych przeciwko polityce zimnej wojny, rozwiała mit o tzw. komunistycznym zagrożeniu i spowodowały w wielu krajach zachodnich wzmocnienie tendencji do wyswobodzenia się spod hegemonii Stanów Zjednoczonych i niezależnienia się od ich awanturczywej polityki.

W obliczu bankructwa polityki siły Paktu Atlantyckiego i cały światowy system agresywnych paktów wojskowych, zbudowanych przez USA jeszcze za czasów Trumana i Dullesa, wszedł w stadium otwartego kryzysu lub zupełnego rozpadu, jak to ma miejsce w SEATO i CENTO. Francja znalazła się poza wojskową organizacją NATO a większość innych państw wchodzących w skład bloku atlantyckiego w mniejszym lub większym stopniu dystansuje się od agresywnego kursu amerykańskiej polityki. Najwierniejszym sprzymierzeńcem USA w Europie jest NRF, której rząd z uporem kontynuuje starą rewizjonistyczną politykę. W NRF rośnie niebezpieczeństwo neonazizmu, głoszone są szeroko hasła nienawiści i odwetu. Polityka Bonn stanowi nadal główne zagrożenie pokoju w Europie.

Zaostrzyły się także sprzeczności między Europą zachodnią, a Stanami Zjednoczonymi na tle obaw burżuazji europejskiej przed technologiczną i gospodarczą kolonizacją przez monopolne amerykańskie.

Sytuacja ta otwiera nowe możliwości przed naszym ruchem, możliwości szerokiach sojuszu politycznych z siłami demokratycznymi i pokojowymi oraz skutecznych akcji przeciw hegemonistycznym roszczeniom Stanów Zjednoczonych i ich agresywnej polityce.

W ciągu lat, które dzielą nas od poprzedniej narady, większość świata przestała być domeną bezpośredniej kontroli militarnej i politycznej ze strony imperializmu. Wiele nowo powstałych państw umocniło swą suwerenność i weszło na drogę postępowego rozwoju. Jednakże równocześnie liczne nowo powstałe państwa stały się obiektem wzmocnionej penetracji neokolonializmu i naciśku sił imperialistycznych. a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, usługujących powstrzymaniu przemocy procesy emancypacji narodowej i postępowe reformy społeczne.

W ostatnich latach wewnątrz państw „trzeciego świata” na-

stała się polaryzacja polityczna, spotęgowały się antagonizmy społeczne między siłami postępowymi i patriotycznymi a siłami reakcyjnymi.

Naszym zdaniem, złożone problemy perspektywy rozwoju państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej i współdziałania ruchu komunistycznego z ruchem narodowowyzwoleńcym w światowym froncie antyimperialistycznym, powinny być jednym z tematów obrad przyszłej narady.

Oslabienie jednności obozu socjalistycznego stworzyło sytuację, w której imperializm amerykański odważył się na brutalną agresję w Wietnamie, na zaatakowanie socjalistycznego państwa — DRW. Orientacja na pogłębienie tendencji rozłamów w obozie socjalistycznym, na wygrywanie przejawów nacjonalizmu i osłabienie wartości ruchu komunistycznego jest częścią składową całej strategii politycznej Stanów Zjednoczonych i innych państw imperialistycznych. Nie ma więc dziś dla komunistów zadania pilniejszego niż poszukiwanie dróg zespolenia naszego ruchu.

Gdy mówimy o umocnieniu międzynarodowej jednności partii komunistycznych i robotniczych, musimy wychodzić z realnie istniejącej rzeczywistości. A rzeczywistość ta wygląda tak, że wśród partii komunistycznych istnieją istotne różnice poglądów w ocenie perspektyw rozwoju sytuacji międzynarodowej, w sprawach taktyki walki o rewolucję socjalistyczną i metod budowy socjalizmu.

Naszym zdaniem, zdaniem PZPR, te różnice czy nawet rozbieżności nie muszą powodować rozłamu i nie powinny przeszkadzać w utrzymaniu jednności naszego ruchu we wspólnej walce o wspólne cele przeciw imperializmowi.

Narada światowa da skuteczną odpór tendencjom rozłamowym i przyczyni się do zespolenia naszego ruchu, jeśli wypracuje takie zasady stosunków między partiami komunistycznymi, które pozwolą budować jednność międzynarodowego ruchu mimo istniejących różnic i rozbieżności w poglądach.

Spotykamy się z poglądem, że w obliczu rozbieżności istniejących w naszym ruchu tematykę narady należy ograniczyć wyłącznie do zagadnień, co do których stanowiska poszczególnych partii komunistycznych są zbliżone, eliminując wszystkie kwestie sporne, a nawet dyskusyjne. Niektórzy idą nawet dalej i powiadają, że istniejące różnice poglądów stwarzają zasadniczą przeszkodę dla zwołania narady światowej.

Nasza partia nie podziela tych poglądów, jesteśmy oczywiście głęboko przeświadczeni, że zakres spraw, których my, komuniści, zajmujemy wspólne stanowisko, jest daleko szerszy od zakresu problemów, w których występują między nami różnice. To, co nas zespala, jest bez wątpienia silniejsza od tego, co nas dzieli. Zespala nas zasady marksizmu-leninizmu. Zespala wspólny cel budowanie społeczeństwa socjalistycznego. Walczymy przeciw wspólnemu wrogowi — imperializmowi. Na tych fundamentach winniśmy budować jednność naszego ruchu i do nich przede wszystkim odwoływać się na naszych międzynarodowych naradach. Ale — zdaniem naszej partii — nie należy eliminować z tematyki tych narad i w ogóle taktyk między naszymi partiami tych problemów, w których występuje różnica zdań.

Jak wiadomo np. najbardziej doniosły problem polityczny naszych czasów — kwestia wojny i pokoju — od lat wywołuje kontrowersje w ruchu komunistycznym. Niektóre partie stoją na stanowisku, że teza o możliwości zablokowania wojny światowej jest błędna. Nikt oczywiście nie ma i nie może mieć pewności, że trzeciej wojny światowej nie będzie. Jesteśmy jednak wraz z wieloma innymi partiami głęboko przeświadczeni, że możliwość zapobieżenia wojnie istnieje i że zależy to głównie od siły obozu socjalistycznego, od dynamiki jego rozwoju i jego jednności, od siły międzynarodowego ruchu komunistycznego, ruchu narodowowyzwoleńczego i demokratycznego, od ich zespolenia w walce z imperializmem. Im większa będzie przewaga sił socjalizmu nad imperializmem, tym większa będzie szansa utrzymania pokoju.

Są w naszym ruchu partie, które krytykują politykę pokojowego współistnienia. Twierdzą one, że polityka ta sprzyja utrzymaniu społecznego status quo na świecie i przez to hamuje rozwój rewolucji narodowo-wyzwoleńczej i socjalistycznej. Inne partie, do których zalicza się również nasza partia, stoją na stanowisku, że pokojowe współistnienie rozumiane jako wyrzeczenie się wojny w stosunkach między państwami, a w konsekwencji wyrzeczenie się wszelkiej ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy narodów, byłoby skuteczną porą przeciw eksportowi kontrrewolucji i neokolonializmowi ze strony imperializmu.

Pomijanie w dyskusji na temat tego rodzaju kluczowych problemów z powodu ich spornego charakteru, byłoby obce duchowi leninizmu. Prowadziłoby w praktyce do podejmowania ogólnikowych uchwał nadających się do dowolnych interpretacji. W konsekwencji tworzyłoby to jedynie pozory jednności, sprzyjałoby zaśklepieniu się poszczególnych partii w opłotkach nacjonalizmu, groziłoby paraliżem naszego ruchu jako siły międzynarodowej.

Jedynie rzeczowa partyjna konfrontacja stanowisk może prowadzić do zmniejszenia rozbieżności. Taka konfrontacja pozwoli również klasie robotniczej każdego kraju zapoznać się ze stanowiskiem poszczególnych partii komunistycznych w określonych sprawach.

Dyskusja i wymiana poglądów w sprawach spornych jako metoda wypracowywania wspólnego stanowiska pozostaje w zgodzie z najlepszymi tradycjami naszego ruchu.

Wszystkie partie marksistowsko-leninowskie kierują się w swym życiu wewnętrznym zasadami centralizmu demokratycznego, który zakłada z jednej strony — swobodną partyjną dyskusję przed podjęciem decyzji w danej sprawie, z drugiej zaś — podporządkowanie się mniejszości uchwałom większości. W międzynarodowym ruchu robotniczym, w stosunkach między partiami komunistycznymi zasady centralizmu nie mogą mieć zastosowania.

Ale, naszym zadaniem, w ruchu komunistycznym powinniśmy w całej pełni stosować demokratyczną zasadę dyskusyjności spornych problemów występujących w ruchu międzynarodowym, w szczególności ci tych problemów, które dotyczą współdziałania w walce z imperializmem i niebezpieczeństwem wojny. Niedopuszczalne jest natomiast w stosunkach międzypartyjnych pokrywanie braku argumentów inwektywami.

Rzeczowa i jawna, lecz prowadzona w partyjnej atmosferze dyskusja w łonie naszego ruchu, zwiększyłaby naszą ofensywność w walce ideologicznej przeciw wrogiemu propagandzie i dywersji.

Niektórzy rzecznicy eliminowania wszelkich spornych problemów z tematyki spotkań międzynarodowych odwołują się do zasady suwerenności i niezależności każdej partii i każdego państwa socjalistycznego. Twierdzą oni, że żadne forum zewnętrzne, a więc i narada nie jest uprawnione do „osąd-

zania” polityki jakiegokolwiek partii gdyż byłoby to mieszaniem się do wewnętrznych spraw tej partii. Jeśliby szło o narzucanie określonej partii stanowiska innym partiom, lub wykluczanie jej z ruchu komunistycznego z tytułu tylko jej poglądów — to taką praktykę wszystkie obecne tu partie odrzucają jako sprzeczną z zasadami międzynarodowemu.

Nie sposób natomiast zgodzić się, że wszelka krytyka jakiegokolwiek partii ze strony innych partii jest niedopuszczalna.

W epoce współczesnej, której główną treść określa walka systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, między polityką wszystkich naszych partii istnieje obiektywna współzależność.

Naszym zdaniem, szczególnie głęboka współzależność interesów występuje we wzajemnych stosunkach między partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów socjalistycznych, które obok więzi ideowej zespółone są sojuszami między państwowymi.

Stoimy na gruncie suwerennego prawa każdej partii komunistycznej i rządu każdego kraju socjalistycznego do samodzielnego ustalania swojej polityki zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej. Ale nie może to oznaczać, że każda partia i każdy kraj ustala swoją politykę w sprawach międzynarodowych nie licząc się z zobowiązaniami sojuszniczymi, z opinią i polityką innych partii i państw socjalistycznych.

Sojusze państw socjalistycznych są oparte na zasadniczej zgodności ich interesów i pełnej ich równoprawności. W sojuszach tych rola szczególną przypada Związkowi Radzieckiemu. Bezpieczeństwo całego obozu socjalistycznego, byt niepodległy i możliwość pokojowego rozwoju wszystkich państw socjalistycznych, w cydującej mierze zależy od gospodarczej, naukowo-technicznej i militarnej potęgi ZSRR, stworzonej pod kierownictwem KPZR.

Tę szczególną rolę Związku Radzieckiego muszą doceniać i uwzględniać w praktyce, zwłaszcza w zakresie polityki międzynarodowej, wszystkie partie komunistyczne, a przede wszystkim partie sprawujące władzę w krajach socjalistycznych. Trudno bowiem przyjąć, że jed na partia i jeden kraj socjalistyczny ma ponosić odpowiedzialność międzynarodową i z tej racji uwzględniać interesy wspólnoty socjalistycznej, zaś inna partia i inny kraj jest od tej wspólnej odpowiedzialności zwolniony, w imię fałszywie pojmowanej suwerenności i niezależności.

PZPR opowiada się za tym, aby na światowej naradzie każda partia komunistyczna i robotnicza miała pełne prawo i niczym nie ograniczoną możliwość wyrażenia swojego stanowiska w każdej sprawie oczywiście, zakłada to w konsekwencji również prawo każdej partii do ustosunkowania się wobec stanowiska innej partii.

Opowiadamy się za tym, aby dyskusja na przyszłej naradzie była w zasadzie jawna, tj. przeznaczona do publikacji.

Jesteśmy przeświadczeni, że partyjna dyskusja i konfrontacja poglądów powinny ułatwić krystalizowanie się nowej jednności naszego ruchu mimo i ponad istniejącymi różnicami.

Uważamy za konieczne, aby wyniki dyskusji prowadzonej w toku przygotowań do narady światowej i na samej naradzie ujęte zostały w określonych dokumentach.

Byłoby oczywiście najlepiej, gdyby te dokumenty zyskały jednomyślną aprobatę wszystkich uczestników narady. Nie będzie jednakże nic nienormalnego, ani też niebezpiecznego, jeśli niektórzy uczestnicy narady nie przyłączą się do poszczególnych tez dokumen-

tów, czy nawet uznają za konieczne wstrzymać się od złożenia podpisu pod którymś z dokumentów w całości. Jeśliby nawet jakakolwiek partia uznała, iż uchwały narady w całości jej nie odpowiadają — powinna mieć prawo przedstawić swego odrębnego stanowiska w osobnym dokumencie.

Obstawiamy przy zasadzie pełnej jednomyślności w międzynarodowym ruchu komunistycznym — w warunkach istnienia różnych poglądów — w konsekwencji musiałoby oznaczać albo powrót do metod z okresu kultu jednności, albo rezygnację z samej idei światowych narad naszego ruchu. Jedna i druga alternatywa jest nie do przyjęcia.

Jednność i wierność zasadom międzynarodowemu nie należy utożsamiać z jednomyślnością. Sprzeniewieranie się zasadom międzynarodowemu czyni się wówczas, gdy rozbieżność stanowisk ideologicznych i politycznych staje się pretekstem czy uzasadnieniem dla zerwania solidarności, dla poczynania rozłamowych i walk przeciw bratnim partiom.

Szkodliwość stanowiska obecnego kierownictwa KPCH nasza partia widzi nie tyle w poglądach tego kierownictwa na sprawę wojny i pokoju, czy metody budowy socjalizmu — chociaż poglądy tych nie podzielamy i uważamy je za błędne — lecz przede wszystkim w rozłamowej polityce KPCH, w oszczerczej propagandzie przeciw KPZR i innym partiom, w beceremonialnym zrywaniu więzi ze wszystkimi partiami, które nie chcą podporządkować się linii Mao Tse-tunga, w odmowie współdziałania z innymi państwami socjalistycznymi nawet w dziedzinie pomocy dla walczącego Wietnamu.

Uważamy, że obecne nasze spotkanie konsultacyjne powinno zdecydować o zwołaniu narady pod koniec bieżącego roku, względnie w styczniu 1969 roku, określić jej miejsce i porządek obrad. Nasza partia opowiada się za tym, aby narada odbyła się w Moskwie.

Uważamy za niezbędne, aby obecne spotkanie konsultacyjne powołało komisję do organizacyjnego i merytorycznego przygotowania narady. Siedziłą komisji powinien być Budapeszt. W skład komisji przygotawczej powinny wejść wszystkie partie — uczestniczki naszego spotkania. Do prac komisji, na każdym ich etapie, mogłaby się włączyć każda partia komunistyczna i robotnicza, nie uczestnicząca w obecnym spotkaniu.

Nie szczędźmy i nie powinniśmy szczędzić wysiłków, aby w naradzie wzięło udział jak największej partii komunistycznych. Zwołanie narady nie może być jednak uzależnione od uczestnictwa w niej tej czy innej partii.

PZPR opowiada się za zaproszeniem do udziału w naradzie tylko partii komunistycznych i robotniczych. Sytuacja światowa i sytuacja w międzynarodowym ruchu robotniczym wymaga przede wszystkim zwołania narady partii marksistowsko-leninowskich. Ruch komunistyczny odgrywa główną rolę w walce z imperializmem o postęp i pokój. Zakres problemów, które powinna omówić narada ruchu komunistycznego, jest z natury rzeczy o wiele szerszy niż ten, który mógłby stanowić tematykę światowego spotkania sił antyimperialistycznych. Jesteśmy za ideą takiego spotkania, choć sądzimy, że wymaga ona konkretyzacji. W każdym razie światowe spotkanie sił antyimperialistycznych nie może być rozpatrywane jako alternatywa narady partii komunistycznych i robotniczych, i mogłoby się odbyć dopiero po tej naradzie.

PZPR — oświadczył mówca w zakończeniu — jest zdecydowana zrobić wszystko co w jej mocy, aby przyczynić się do pomyślnego przebiegu i jak najbardziej owocnych rezultatów przyszłej narady. (PAP)

Kairskie refleksje

Od specjalnego wysłannika „Interpressu“

Największa metropolia arabska, 4,5 milionowy Kair — miasto, w którym koncentrują się losy świata arabskiego — już na pierwszy rzut oka przypomina, że zaledwie kilka miesięcy minęło od brutalnej czerwcowej agresji Izraela. Wokół z piaskiem, wzniesione ściany obronne przed wejściami do gmachów publicznych, szyby w oknach pokazujące jeszcze papierowe mi taśmami. Na ulicach miasta ruch ogromny — jak zawsze — ale nie ma praktycznie rozmów, które by nie sprowadzały się do naprężonej sytuacji politycznej. Obojętne, czy rozmową jest uświadomiony działacz, czy prosty człowiek z ulicy. Nikt tutaj nie żywi obawy, aby ciężko doświadczona ojczyzna mogła się ponownie stać obiektem zaskakującego ataku agresora. Zaskoczenie nie jest już możliwe, a cały wysiłek społeczeństwa skierowany jest w kierunku najwyższego zalecenia ran, doznanych w wyniku czerwcowej agresji. Aby efektywność podejmowanych kroków obronnych była pełna, potrzebne są i wyrzeczenia, potrzebne jest przegrupowanie wewnętrzne sił.

Niełatwa walka o postęp

Instynkt samoobrony, spontaniczna, patriotyczna reakcja narodu bezpośrednio po czerwcowej porażce, który nie zaakceptował decyzji ustąpienia swego przywódcy, oraz świad-

domość przemian dokonywujących się w ojczyźnie — wszystko to leży u podstaw dzisiejszej rzeczywistości w Zjednoczonej Republice Arabskiej.

Rewolucja egipska z roku 1952, reformy idące w kierunku wywołania sił społecznych, leżą u podstaw imperializmu, zakładającego walkę z wieloletnim zacofaniem i nędzą ludu, przy wszystkich trudnościach i potknięciach — budowały więc między nową władzą a masami. Rozpoczęte reformy gospodarcze i społeczne nie potoczyły na odcinku klas posiadających, opór podjęły przez siły z zewnątrz, wrogi wszelkiemu postępowi. Agresja Izraela, popierana przez siły imperialistyczne była jednym z kroków mających utrudnić drogę Zjednoczonej Republice Arabskiej w kierunku uniezależnienia się od wpływów zewnętrznych, prowadząca do dalszych przemian gospodarczych i społecznych. I trzeba wiedzieć dzisiaj, że u podstaw nie zapanowała się szczytna egipska polityka, lecz ciężkie doświadczenia czerwcowych, leży właśnie wola kontynuowania tej drogi, która odpowiada masom narodu. Zwykły człowiek z ZRA znosi dziś ciężary związane z obniżką płac, podniesieniem cen czy podatków — bezpośrednie efekty porażki czerwcowej i kosztów zapewnienia obronności kraju. Udziela poparcia przywódcom oczyszczającym politykę okupowaną przez siły wrogie postępowi czy nie posiadające niezbędnych kwalifikacji. Widzi w moralnej i politycznej pomocy państwa naszego obozu rękojmię swej niezaleźności od zakusów wroga.

Wiele rozmów, które wypełniły mi pobyt w Kairze, uświadomiło mi, że przekonaniu, że ciężkie doświadczenia, jakie przeżył ten naród, nie zdembilizowały jego zdrowych sił, nie mogą zahamować postępów przemian i obrony niezaleźności. Chociaż powiedzmy od razu, że istnieją i na tym

odcinku opory. Opory wynikające przede wszystkim z tego, że prezydent Naser napotyka w realizacji swojej polityki na przeszkody, jakie rzucają mu pod nogi działający mniej i więcej jawnie ultra — prawnicy politycy, reprezentanci burżuazji, którzy przecież nie wymarli, a którzy wykorzystują wszystkie trudności, jakie przeżywa dziś człowiek w ZRA, by obciążyć winą za nie prezydenta Naseru czy system, jaki pragnie on ugruntować.

Epigoni zacofania nie stanowią już siły, ale ich wpływ nie może na lekceważyć. Trudna sytuacja gospodarcza — wynik także określonej sytuacji politycznej — sprzyja do słania niezadowolona. Sprowadzający na przykład ruch turystyczny, dopływ dochodów nie był ko wielkim hotelem, ale i tysiącami ludzi żyjących w cieniu turystyki plejadzie przewodników, taksówkarzy, sprzedawców czy wytwórców pamiątek ze słynnej dzielnicy Khan el Khalili czy z arabskich bazarów. Istnieje poza tym w mentalności tutejszych ludzi jakiś kompleks, który nie pozwala im wystarczająco ostro dostrzegać klasowych niesprawiedliwości. Świadomość społeczna nie znała jeszcze drogi do wszystkich.

Zaskoczenia więcej nie będzie

Niewątpliwie zasadniczym problemem, który nurtuje społeczeństwo ZRA jest likwidacja skutków agresji izraelskiej. A więc poprzez umocnienie sił obronnych, umocnienie gospodarki i mobilizację społeczeństwa wokół tej sprawy — stworzenie warunków wewnętrznej konsolidacji i siły. Jednym z czynników, który winien w konsolidacji społeczeństwa odegrać istotną rolę, jest umacnianie organizacji Arabskiego Związku Socjalistycznego, oparcia politycznego, mającego stanowić reprezentację patriotycznych sił kraju.

Linia politycznego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego, jaką prowadzi ZRA, nie jest bynajmniej wynikiem słabości. Nie trzeba być specjalistą wojskowym, by stwierdzić, że ZRA jest przygotowana do odparcia agresji, że nie do pomysłienia jest obecnie sytuacja, w której siły obronne ZRA mogłyby ulec zaskoczeniu podobnemu do czerwcowego. Pisze to na podstawie tego, co widziałem podczas moich podróży po ZRA, podczas pobytu w strefie przyfrontowej. Jeśli jednak kładzie się nacisk na pokojową likwidację skutków agresji, to odgrzywa rolę elementy polityczne, fakt, że naród arabski nie reprezentuje tendencji wojennych, że pokojowa praca ma szanse przyspieszyć prze-

miany tak konieczne w swym kraju.

Wystarczy z ogromnego Kairu udać się w głąb kraju, aby zaobserwować ogromne dysproporcje, za którymi stoją przecież wielkie trudności. A'le zobaczyć można też rysujące się wielkie możliwości rozwojowe. Przebywałem w ZRA w dniach, kiedy w Assuanie obchodzono uroczystości 8 rocznicę budowy wielkiej tamy — jednej z największych inwestycji tego rodzaju na świecie, realizowanej przez Egipt dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Uruchomiono wtedy pierwsze turbiny hydroelektryczne, które wykorzystując energię elektryczną tak potrzebną dla rozbudowywanego się przemysłu egipskiego. A równocześnie dzięki tamie powstanie system wodny, pozwalający na nawadnianie ziem, użytkowanie pustynnych terenów.

I dlatego pokój jest synonimem życia dla narodu Zjednoczonej Republiki Arabskiej i by go obronić, społeczeństwo to ponosi dzisiaj duże ofiary i wyrzeczenia.

Jeśli wspomnieliśmy o wstępie, że w Kairze koncentrują się losy arabskiego świata — to chciałem podkreślić tym rolę i znaczenie, jakie Zjednoczona Republika Arabska odgrywa w tym rejonie. Dzieleny rozbieżnościami, wstrząsany antagoniizmami datującymi się jeszcze z okresu, kiedy prawdziwymi panami życia i śmierci byli tu kolonizatorzy rozpalaający płomienie waśni i nienawiści między naciągami feudalnymi — świat arabski znalazł się na zakręcie dziejowym. Idee postępu poczęły docierać do starych stolic i rozrzuconych wśród pustynnych piaszczyn wiosek i osiedli. Rysując się jednemu społeczeństwu arabskiego stała się główną siłą na pędową przyspieszającą walkę z zacofaniem. Hasło jednoci padło z Kairu — napotkało na zawzięty opór pogrobowców zafanacji i ich imperialistycznych popleczników. Gdy presja mocarskich zachodnich okazała się niewystarczająca — z baz izraelskich wystartowały agresywne siły, by zahamować postępowe procesy, stordedować opór przeciwko dyktatowi i zależności.

BOLESŁAW NENCKI

Czy sygnał z Kosmosu?

Grupa astronomów brytyjskich odebrała tajemnicze sygnały radiowe, które według ich opinii mogą pochodzić od innej cywilizacji, próbującej na wiazać kontakt z Ziemią.

Charakterystyczną cechą kosmicznego „bip“ jest to, że sygnały te wysyłane są dokładnie co 1.337 sekundy oraz to, że impulsy te wysyłane są w systemie 60-punktowym takim, jaki przyjęto u nas dla określenia czasu.

Naukowcy z obserwatorium radioastronomii w Mullard, któ-

Sesja nie musi być nudna

15 kwietnia 1966 roku na łamach „Głosu“ zamieszczony został raport z sesji Powiatowej Rady Narodowej: „Białe? Tak, białe!“. W publikacji tej wytknięto różnego rodzaju uchybienia w organizacji sesji, m. in. odczytywanie długich, naszpikowanych liczbami, referatów. Niedawno dziennikarz zapoznając się z referatem wygłoszonym 25 października 1967 r. na posiedzeniu PRN (tej samej, o której pisał w 1966 roku) znalazł znowu zarzęcenie różnego rodzaju ogólników stwierdzeń.

Nietrudno znaleźć wiele przykładów świadczących o silnym zakorzenieniu się referatomani — jednego z tych zjawisk, które decydują o sennej atmosferze sesji. Jednakże coraz bardziej widoczne stają się przedsięwzięcia działaczy rad zmierzające do uatrakcyjnienia obrad. Np. na niektórych sesjach niektórych rad zamiast referatów wygłasza się krótkie wprowadzenia do dyskusji. Na sesji PRN w Kolinie (czerwiec 1967 r.) przewodnicząca obrad stwierdziła, że materiały dotyczące głównych kierunków planu gospodarczego powiatu na lata 1966—70 zostały obszernie przedstawione w biuletynie i wniosła o odstąpienie od ich odczytania. Radni wysłuchali więc jedynie opinii przewodniczącego PKPG.

W Nowym Tomyślu, na sesji poświęconej m. in. problemom pracy kulturalno-oświatowej, referat był, lecz krótki (11 stron). W przerwie obrad wyświetlono kronikę powiatu

nowotomyskiego; ponadto występowały zespoły amatorskie.

Oczywiście, że wyżej cenić trzeba stosowanie filmów dotyczących jednego z punktów porządku obrad. Pionierem w tej dziedzinie jest w Wielkopolsce Wolsztyn. Ostatnio Szamotuły pokazały co umieją. Otóż przed sesją na temat higienizacji wsi Szamotulski Klub Filmowy nakręcił poświęcony tej tematyce kolorowy (!) film. Wyświetlono go w czasie obrad PRN. W tym samym mieście na sesji, poświęconej planowi gospodarczemu na lata 1966—70, zademonstrowano radnym zestaw odpowiednich planów, które w sposób wyrazisty ilustrowały pod stawowe założenia rozwojowe dotyczące powiatu szamotulskiego. Również inne rady coraz częściej stosują środki informacji wizualnej w postaci planów, makiet, wykresów i map.

A więc kurs na zwieźłość i pogładowość? Wahałbym się odpowiedzieć „tak“. Zbyt mało mamy jeszcze takich przedsięwzięć jak wyżej przedstawione. W każdym razie postęp jest widoczny.

Pamiętajmy jednak, że sesja zorganizowana w myśl zasady: „zwieźłość i pogładowość“ nie jest jeszcze równoważna z dobrą sesją, wywołującą powszechne zainteresowanie radnych.

Problem ten został uwypuklony w zaleceniach (z lipca 1967 roku) Komisji do spraw Rad Narodowych Rady Państwa, która stwierdziła, że do obowiązków konwentu seniorów należy:

„Dokonywanie analizy przebiegu sesji z zainteresowanymi uczestnikami sesji i wyciąganie wniosków w przedmiocie usprawnienia ich przebiegu. W szczególności służyć jest dążeniu do zapewnienia atrakcyjności obrad, przedstawiania na sesji różnych wariantów rozwiązań, wzbogacenia dyskusji kontrowersyjnymi poglądami“ (podkr. red.).

Alternatywne projekty rozwiązań, to niestety rzadkość niesłychana. Wiele propozycji przedstawia się radnym w jednym wariantcie, przy czym można odnieść wrażenie, że organizatorzy sesji z góry zakładają możliwość wniesienia przez uczestników obrad, jedynie drugorzędnych poprawek lub uzupełnień. I tak też na ogół bywa, co rzecz jasna wpływa negatywnie na zainteresowanie radnych przebiegiem sesji. A przecież niejednokrotnie występują problemy, do rozwiązania których wiedzą różne drogi. Ukazanie ich z wyliczeniem wad i zalet to rzecz z pewnością niełatwa, lecz gwarantująca rzeczywiste możliwości wyboru. Wyboru jednego z proponowanych rozwiązań.

Wzbogacenie dyskusji kontrowersyjnymi poglądami, to również postulat niezmiennie aktualny. Dotyczy przede wszystkim komisji, która opracowuje na sesję koreferat. Często zawiera on takie same oceny zjawisk, jakie zawarte były w referacie, a kończy się tradycyjną już formułką:

„Komisja stwierdza, że wnioski wysunięte zarówno w referacie jak i w projekcie uchwały są jak najbardziej słuszne i wyczerpujące...“

Na dobrą sprawę jest to pogrzebanie dyskusji. Bo skoro administracja powiedziała „białe“ i komisja — „białe“, to o czym tu dyskutować? Moż na jedynie szukać dodatkowych argumentów, że istotnie — „białe“...

Bardzo często wnioski zawarte w referacie i projekcie uchwały rzeczywiście są słuszne. Niejednokrotnie jednak trudno je uznać za wyczerpujące. Komisja ma więc pole do popisu. Ponadto wydaje się, że częściej niż dotychczas w koreferatach winno się znaleźć miejsce na wnikliwą ocenę pracy wydziałów. Bez wątpienia nie jest to łatwe, szczególnie wówczas gdy komisja na co dzień w sposób niedostateczny kontroluje działalność „swego“ wydziału. Inaczej mówiąc: jeśli nie wykorzystuje przysługujących jej — szerokości uprawnień.

MICHAŁ ŁUCZAK

Nowe renty i emerytury

„Staż pracy“

„Czy uzyskuje dzięki uchwalenym przez Sejm nowym przepisom o emeryturach i rentach?“

Takie pytanie zadaje sobie obecnie wielu Polaków zarówno spośród ok. 2 milionów aktualnych rencistów, jak też i tych, którzy myślą o bliskim przejściu na rentę...

Przepisy te są nowe w tym sensie, że w całości zastępują dotychczas obowiązujące. Jednakże przejmuje one część dawnych przepisów w formie bądź to niezmienionej, bądź też po przeredagowaniu ich woli uściślenia, jasniejszego ujęcia, uwzględnienia orzecznictwa sądownictwa ubezpieczeń i Sądu Najwyższego oraz wyjaśnień naczelnych organów rentowych itd.

Tak więc czytelnicy tekstów uchwalonych w dn. 23 stycznia ustaw odnajdą w nich dobrze znane pojęcia i nazwy jak np.: „inwalidztwo“, „renta inwalidzka“, „renta rodzinna“ (zwane obecnie „rentami“) edwz renta starcza przybrała tradycyjną nazwę „emerytura“, „podstawa wymiaru“, „okresy zatrudnienia“ i w in.

Natomiast część przepisów jest zupełnie nowa, wprowadzająca nieznane dotąd instytucje, sformułowania i rozwiązania...

W sumie — stworzony został nowy system powszechnego zaopatrzenia pracowników i niektórych innych grup ludzi pracy, system dla nich korzystniejszy. Charakterystyczne go nie tylko większe dla mniej zarabiających podwyższenie świadczeń w złotychkach, które będą, jak dotąd, obliczane według korzystniejszych współczynników, ale także złagodzenie niektórych warunków, koniecznych dla uzyskania świadczenia, a także powołanie wysokości tych świadczeń z elementem długości tzw. „okresów zatrudnienia“ w Polsce Ludowej, czyli stażem pracy.

Dotychczasowy system rentowy także nie obywat się bez uwzględnienia okresów zatrudnienia, czyli stażu w znaczeniu ogólnym. Ale element ten zyskał nowe zastosowanie w systemie, wprowadzonym ustawami z 23. I. 1968 r.

W poprzednim, jak i w obecnym systemie zabezpieczenia rentowego uprawnienie do świadczenia uzależnione jest od wykazania się wymaganymi „okresami zatrudnienia“, na które składają się różne okresy pracy zarówno w Polsce, jak i np. polskich placówkach zagranicznych, równorzędne tym okresom są lata służby w Wojsku Polskim po I. XI. 1918 r., a w określonych warunkach zalicza się także do okresów zatrudnienia np. niektóre okresy nanki, studiów, pobytu w niewoli, obozach hitlerowskich, działalności rewolucyjnej czy niepodległościowej, bezrobocia przed Wyzwoleniem itp. Suma tych okresów, wymagana przez prawo, jest pod-

stawą do ubiegania się o świadczenie i uzyskania go.

„Staż pracy“ w rozumieniu nowych ustaw rentowych jest określoną liczbą pełnych lat okresów zatrudnienia, o których mowa była wyżej, ale już w Polsce Ludowej. Za posiadanie tego stażu pracy zostaje zwiększone świadczenie rentowe o dodatkową kwotę procentowej części podstawy wymiaru emerytury lub renty.

Trzeba zauważyć, że ustawy nie używają sformułowania „staż pracy“, jest ono jednak kilkakrotnie użyte w uzasadnieniu do projektu ustaw, posługiwali się nim posłowie w czasie debaty sejmowej, a więc — chyba wejście na trwałe do potocznego słownictwa rentowego. (API)

Zatramentu, jaki zużyto na rozwikłanie „gordyjskiego węzła“ współpracy szkoły z domem, lub, jak kto woli, domu ze szkołą, mo gaby powstać niemała rzeka, a ze słów spora góra haseł, nie rzadko frazesów. Tymczasem cały ciężar problemu tkwi, mo im zdaniem, w źle rozumianej funkcji zadań wychowawczych szkoły i domu.

Jest rzeczą oczywistą, że wychowanie zaczyna się od domu, od środowiska, w jakim dziecko żyje i wyrasta. Jest również oczywistą prawdą, że dziecko jest własnością i dobrem społecznym, że od jego wychowania, w takich czy innych warunkach, uzależniony jest nie tylko przyszły los jego, ale i losy państwa, „takie będą rzeczywiste, jakie ich synów chowanie“.

Wychowanie jest więc obowiązkiem społecznym, podobnie jak wszelkie procesy ekonomiczne. Zatem zwalanie tego obowiązku z domu na szkołę i na odwrot, jest niczym innym, jak świadomą, czy nieświadomą rezygnacją z odpowiedzialności za przyszłe losy pokolenia. A wojna o to, kto winien za braki w dziedzinie wychowania istotnie przypomina zabawę w ping-ponga, jak to sugeruje Wanda Chila w swoim felietonie w nr. 42/68 „Głosu Wielkopolskiego“.

Wydać mi się, że w tej rozgorączkowanej batalii o wszystko i o nic, szukać należy nie tyle winnych, ile przysłówowego „złotego środka“, aby wilk był syty i koza cała“.

O co więc chodzi? Chyba o to, aby wreszcie obie instytucje, szkoła i dom, znalazły wspólny język, a mianowicie, zdały sobie sprawę ze swych kompetencji w dziedzinie wy-

Ping-pong: szkoła-dom

Poszukując złotego środka

chowania. Ścisłej, aby nie szkoła i dom sobie. Aby wreszcie z bezdroży obie instytucje weszły na właściwą drogę i zaprzestały zabawy w ping-ponga.

Różne są środowiska rodzinne. I w zależności od tego, jak pojmują swoje zadania wychowawcze, kształtują się charakterystyki dzieci, ich osobowość itp. Inaczej będzie to wyglądać w rodzinie zespólonej serdecznością i wzajemną wspólnotą, inaczej tam, gdzie weszły te uległy całkowitej dewaluacji. W rodzinie, w której zadania wychowawcze nie są tylko marginesem, gdzie istnieje właściwie pojęta odpowiedzialność za los dziecka, problem wychowania nie będzie budził zastrzeżeń. Wpójone dziecko od małości zasady współpracy między ludzkimi, jeśli nie ulegną zgubnym wpływom ulicy i złego otoczenia, będą trwałe i nie nastroją szkole kłopotów. Sukcesy wychowawcze będą tu tym większe, im ściślej szkoła wstanie współpraca domu ze szkołą.

A odwrotna strona medalu? Praktyka szkolna nie od dziś notuje fakty lekceważenia rodzinnych obowiązków i przeznaczenia całej odpowiedzialności za wychowanie na barki nauczycieli. Tłumaczenie się brakiem czasu nie wytrzymuje krytyki. Chodzi tu po prostu o właściwą organizację rodzinnej współpracy z wychowaniem. Bo nie można wymagać od szkoły tego, aby dziedziną wychowania była jej wyłączną dome-

na. Wanda Chila potrąca w swym artykule o problemie zajęć pozalekcyjnych. Uwaga słuszna, ale... chyba należałoby tu dokonać pewnej reformy. Trudno bowiem wymagać od nauczycieli, i tak już przeciążonych pracą, stałej, ciągłej opieki i kontroli nad dzieckiem pozbawionym tej opieki i kontroli. Wydać mi się, że reforma powinna iść w tym kierunku, aby stworzyć poza zajęciami pozalekcyjnymi, inne jeszcze formy opieki nad dzieckiem, obok już istniejących, i tą funkcją obdarzyć wykwalifikowane i do tego powołane osoby. Nie wyobrażam sobie nauczyciela, który by zgodził się na całonocny pobyt w szkole i w dodatku pełnił te funkcje honorowo!...

Wiele ła między szkołą i domem robią spory, często drażliwe konflikty z różnych, nie rzadko błahych powodów. Ale już gorsza sprawa, gdy szkoła swoje i dom swoje. Gdy pierwszy i drugi wychodzą na bezdroża jawowych dysput i polemik na temat kto ma rację. Albo jak powiada W. Chila „kto bardziej winien?“

Na układzie i niedobre stosunki między szkołą i domem wpływają różne czynniki, głównie, jak mi się zdaje, wspomniany już podział kompetencji. Szkoła nie zastąpi domu, ani dom szkoły. I jakże wymagać od odepchniętego od ciepła rodzinnego dziecka, aby to ciepło i serdeczność rodzicielską znalazło w szkole? Bo czy nie łatwiej wychować jednostkę w

najbliższym miejscu, jakim jest dom rodzinny, a nie w zróżnicowanej pod względem osobowym klasie? Kto nigdy nie był w życiu pedagogiem, ten nie zdaje sobie sprawy z trudności wychowawczych w zespołach różnych dziecięcych indywidualności.

Sedno rzeczy w art. W. Chila tkwi w pytaniach: „Czy ciągłe wywołanie i podkreślanie tych spraw (konfliktów między szkołą i domem — przyp. mój) w domu i w szkole sprzyja umacnianiu porozumienia? Czy pomaga w zdobywaniu sojuszników szkole? Czy ułatwia rodzicom zadania wychowawcze?“ Godzę się z odpowiedzią Autorki, że na pewno nie.

Wszystkie dotychczasowe w tej kwestii spory są przelewaniem z pustego w próżne. Polemiki toną w istnej powodzi słów, a z gadania nie jeszcze nie zbudowano. Tego rodzaju spory nie tylko nie pomagają obu odpowiedzialnym za wychowanie instytucjom, ale przeciwnie, powiększają dzielące je nieporozumienia, ze szkoda dla dziecka i autorytetu zarówno szkoły i domu.

Czy szkoły wiodące mają w tym względzie jakieś godne naśladowania wzory? O ile wiem, kładzie się w nich raczej większy nacisk na sprawy dydaktyczne, mniej wychowawcze. Byłoby dobrze usłyszeć jak sobie radzą z wychowaniem dzieci. Jakie wypracowały metody w tej dziedzinie i co czynią, by swe osiągnięcia i doświadczenia popularyzować? Nam, wychowawcom i rodzicom, potrzebne są nie głośliwe hasła i slogany, lecz konkretne, poparte codzienną praktyką doświadczenia.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

Dziwni wędrowcy

Wkrótce już, niezmieniony od tysiącleci, rytm pór roku wybawi nas z zimowych kłopotów. Jedną z pierwszych oznak nadchodzącej wiosny będzie przylot ptaków z południa. Opuszczają nas także zimowi goście — te gatunki, które z wiosną odlatują na północ. Są to zjawiska tak stare i tak powszechne, że uważamy je za rzecz zwykłą. Warto jednak zastanowić się nad przyczynami owych corocznych ptasich wędrówek; co więcej, nad sposobami, dzięki którym ptaki są zawsze trafiały do okolic, w których gnieźdzą się od wieków i nigdy nie zmylą drogi.

Dlaczego właściwie jaskółki czy bociany nie pozostają na stałe w ciepłych krajach, gdzie miałyby przez cały rok do syta pokarmu? Dlaczego ptaki wędrownie opuszczają nasz kraj, zanim jeszcze wystąpi brak pokarmu? Czym orientują się w swych wędrówkach, liczących czasem 8—10 tys. kilometrów?

Poważne, zakrojone na szerszą skalę, badania tych problemów rozpoczęto dopiero przed 20 laty — dziś można już przyjąć za pewnik, że ptaki umieją ustalać kierunek lotu m. in. na podstawie słońca, księżyca i gwiazd. Co ważniejsze i godne szczególnego zastanowienia, muszą one w jakiś sposób „uwzględnić” poprawkę na pozorny ruch słońca i gwiazd i że prawdopodobnie wyróżnia ją Gwiazda Polarna (jest to jedna z niewielu gwiazd, nie zmieniających położenia wobec obserwatora w czasie obrotu Ziemi).

Być może również, ptaki dysponują zmysłem, pozwalającym wykrywać promieniowanie podczerwone (a obszary chłodniejsze promieniają słabiej niż cieplejsze) — i kierować się zmianami jego natężenia. Taką hipotezę, sprawdzoną obecnie, postawił polski biolog, prof. dr Roman Wojtuś z Krakowa. Jednakże i ta ciekawa hipoteza napotyka na wątpliwości — nie ma bowiem dowodów, iż system nerwowy ptaka reaguje na promienie podczerwone, a poza tym sygnały tego rodzaju są bardzo niewyraźne (każde wielkie miasto powoduje wzrost ich natężenia, ponadto lokalnie natężenia zmieniają się bardzo różnie, czasem w odwrotnym kierunku, niż trasa wędrówki ptaków).

Inna hipoteza głosi, iż ptaki reagują — niczym igła kompasu — na kierunek linii sił pola magnetycznego Ziemi. Ale znowu odpowiednie doświadczenia wskazują, że sztuczne pole magnetyczne o różnym natężeniu (od podobnego do ziemskiego — do bardzo wysokiego) nie robi na tych latających podróżnikach specjalnego wrażenia. Może zresztą dotychczasowym doświadczeniom brakowało znajomości nieznanej jeszcze elementu dodatkowego, będącego czynnikiem koniecznym w warunkach naturalnych?

Szwed Ising podał pomysł jeszcze dziwniejszy: dowodzi on, że ptaki mogą być uwarunkowane na ... wpływy mechaniczne wynikające z ruchu obrotowego Ziemi. Innymi słowy, mogą one wyczuwać w jakiś sposób maleńkie zmiany ciężaru własnego ciała, w zależności od tego, czy lecą na wschód czy na zachód (tzn. czy prędkość lotu odejmuje się, czy dodaje od prędkości obrotu Ziemi wraz z atmosferą). Ising podaje np., że podczas lotu na równiku na za-

chód pozorny ciężar ptaka, lecącego ze średnią szybkością 96 km/godz., zmniejszyłby się o 1/90000. Jest jednak mało prawdopodobne, by organizm ptaka mógł wyczuć taką zmianę.

Najwięcej — jak dotychczas — doświadczeń zdaje się wskazywać, że ptaki orientują się jednak według słońca, księżyca i gwiazd. Taka orientacja wymaga umiejętności wyboru kąta, pod jakim należy lecieć w stosunku do położenia słońca, a kąta taki zmienia się przecież w różnych porach dnia, bo słońce zmienia położenie! Rzecz wydaje się niepojęta — ale pewne obserwacje wskazują, że ptaki mają zdolność kładź doświadczenia mają nawet niektóre ryby, gady, skorupiaki (krewetki), pajaki i owady. Stwierdzono także, że zjawisko to ma jakiś ważki związek z tzw. wewnętrznym zegarem biologicznym organizmu, tzn. z regularnymi zmianami jego aktywności fizjologicznej.

Może kierunek corocznych wędrówek jest jakoś zaszyfrowany w postaci informacji genetycznej i przekazywany z pokolenia na pokolenie? Hipoteza ta byłaby możliwa, do przyjęcia, gdyby kierunek podróży był zawsze stały — a przecież ptak przeniesiony w odległe miejsce także trafi do swych leż zimowych...

Ostatnio zrobiono wiele doświadczeń z pingwinami, które swe podróże odbywają pieszo i to po pustych, pozbawionych znaków orientacyjnych, śnieżnych obszarach Antarktydy. Co roku, po długiej zimowej wędrówce, te dziwne ptaki wracają wiosną do gniazd i nieomylnie je znajdują. W doświadczeniu wywieziono grupę pingwinów na odległość kilku tysięcy kilometrów od gniazd — a po 10 miesiącach powróciły na miejsce.

Na Antarktydzie latem nie ma zachodów i wschodów słońca — przesuwają się one tylko w koło, z prędkością 15 stopni na godzinę. Pingwin ma więc nie tylko jakąś „busolę” słoneczną, ale także rodzaj do kładnego, biologicznego „zegarka”. W dodatku, przewieziony samolotem, wraca do swego mieszkania najkrótszą drogą. Są to rzeczywiście niezwykle zagadki. Pomyślmy o nich, kiedy pierwszy wiosenny szpak śladzie po długiej wędrówce za naszym oknem.

MACIEJ IŁOWIECKI

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim winnym zabójstw i znęcania się nad więźniami obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i podległych mu podobozów. Obóz ten powstał w lecie 1937 r. w okolicach Weimaru — Turynia i przetrwał do 11 kwietnia 1945 r., tj. do czasu wyzwolenia go przez wojska amerykańskie. Przeszło przez niego około 260 000 ludzi ze wszystkich krajów podbitej Europy, w tym około 23 000 Polaków. Liczbę zamordowanych i zmarłych wskutek wyczerpania, głodu i chorób oblicza się na około 100 000. Sami hitlerowcy wykazali w swych statystykach około 35 000 zamordowanych i zmarłych.

Pierwszymi Polakami, którzy trafili do tego obozu byli mieszkańcy Niemiec, głównie z terenów przygranicznych. Osadzono ich tam w 1939 r. przed agresją na Polskę. Następnie grupy Polaków pochodzących ze Śląska, Pomorza i innych okolic zagarniętych w wyniku wojny. Byli w tej liczbie bydgoszczanie — ofiary terroru hitlerowskiego, który za początkowo „krowa niedziela”. Wszyscy oni zostali za mordowani już w pierwszych miesiącach pobytu w tym obozie. Kolejne transporty przychodziły z okupowanej Polski, m. in. z Majdanka i Oświęcimia. Wreszcie wywieziono tam mieszkańców Warszawy i okolic w okresie Powstania Warszawskiego.

Kompleksowe śledztwo w tej sprawie ma na celu ustalenie rodzaju zbrodni, ich sprawców oraz pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Dotychczasowe czynności wskazują, że tylko niewielka grupa oprawców tego obozu stanęła przed amerykańskim Trybunałem Wojskowym, a później przed sądami NRF. Wiadomo, że co do niektórych sprawców prowadzone jest dochodzenie na terenie NRF. Trwa ono od paru lat i ciągle jeszcze pozostaje bez rezultatów, a tymczasem sprawcy pozostają na wolności. W niektórych przypadkach zapadły wyroki uniewinniające, z którymi nie sposób się zgodzić, tak np. uniewinniono „z braku dostatecznych dowodów winy” szefa oddziału politycznego obozu, Leclaire’a, chociaż wiadomo, jaką funkcję spełniał ten oddział w zakresie bezpośredniego mordowania więźniów.

Z informacji otrzymanych z okręgowych zarządów ZBoWiD

Do Buchenwaldczyków

wynika, że na terenie Polski mieszka ponad 1 200 byłych więźniów wymienionego obozu. Komisja zwróciła się do nich o pomoc w tocącym się śledztwie. Sporządzono odezwę zawierającą szereg pytań dotyczących pobytu w obozie. Chodzi w szczególności o to, by każdy z byłych więźniów tego obozu wskazał w miarę możliwości:

1. jakich dolegliwości i szyszanek doznał osobiście podczas pobytu w tym obozie,
2. co wie z osobistej obserwacji oraz ze słyszenia o stosowaniu w stosunku do innych znanych mu współwięźniów szyszanek i dolegliwości, a przede wszystkim zabójstw. Odnosi się to nie tylko do więźniów narodowości polskiej, lecz także do więźniów wszystkich narodowości osadzonych w obozie.

Jak na ogół wiadomo, dla potrzeb śledztwa i postępowania sądowego konieczne są przede wszystkim szczegóły dotyczące konkretnych faktów zbrodni, zabójstw, bicia, znęcania się, szyszan itp. — stosowanych przez poszczególnych esesmanów i funkcjonariuszy obozu.

Wiadomo, że po upływie ponad 20 lat od zakończenia wojny trudno przychodziło przypomnieć sobie wszystkich ważnych szczegółów. Ale przecież są w życiu człowieka takie przeżycia osobiste, o których nie można zapomnieć, na wet gdyby się tego bardzo chciało. Niewątpliwie wszyscy więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych doświadczyli takich przeżyć. Dotyczy to także Buchenwaldczyków. Niewątpliwie mogą oni jeszcze wskazać na wiele cennych, z punktu widzenia potrzeb śledztwa momentów, dotyczących zbrodni hitlerowskich popełnionych w tym obozie na więźniach. Konieczne są więc odpowiedzi na odezwę

Główniej Komisji. Trzeba przede wszystkim wskazać zarówno do tych, którzy już otrzymali odezwę jak i do tych, którzy będą je otrzymywać w najbliższym okresie, aby przekazali swe oświadczenia Główniej Komisji. Dużą pomoc mogliby okazać w tym względzie członkowie zarządów ZBoWiD i aktywiści tej organizacji m. in. przez zażalenie ze swej strony byłych więźniów obozu koncentracyjnego Buchenwald i podległych mu podobozów do urzędów hitlerowskich. Ważne są fakty, znajomość konkretnych zdarzeń.

Trzeba uwzględnić, że chociaż pojedyncza informacja może być niekompletna, to jednak kilka informacji na ten sam temat może oznaczać wiele.

Część Buchenwaldczyków przebywała w obozie „Dora”. Wielu z nich wprawdzie było już przesłuchiwanych na okoliczności pobytu w tym obozie, ale nie składało zeznań na okoliczności związane z pobytym w Buchenwaldzie. Zatem ci świadkowie, proszeni są o ograniczenie udzielanej informacji tylko do pobytu w Buchenwaldzie. Ci zaś, którzy przebywali w „Dorze”, ale w ogóle nie byli dotąd przesłuchiwani, proszeni są o udzielenie odpowiedzi zarówno na okoliczności pobytu w obozie Buchenwald jak i w podobozie „Dora”.

Informacje, listy, fotografie, zachowane dokumenty obozowe przesłane pod adresem Główniej Komisji (W-wa, Al. Ujazdowski 11) stanowią będącym cennym materiałem dowodowym.

Można żywić nadzieję, że wszystkie wysiłki Głównej Komisji spotkają się ze zrozumieniem i należytą pomocą ze strony byłych więźniów obozu koncentracyjnego Buchenwald i podległych mu podobozów.

(Interpress)

35 lat pracy Alfreda Sikorskiego

Jubileusz zasłużonego radiowca

Zaczęło się to wszystko 35 lat temu. Dyrektorem Polskiego Radia w Poznaniu był wtedy Kazimierz Okoniewski, gdy ogłoszono wśród słuchaczy konkurs na spikera. Warto przypomnieć, że były to czasy... epoki kamiennej radii: używano przezwyciężając trudności z kryształkami i słuchawkami na uszach (tzw. defonów, które wtedy rozpowszechniały urzędy pocztowe). Na konkurs wpłynęło aż 100 zgłoszeń. Jurorów, którym przewodniczył ówczesny dyrektor poznańskich teatrów, Mieczysław Rutkowski, czekało nie lada zadanie. Po pierwszych przesłuchaniach do dalszych prób wybrano 10 kandydatów, a wygłaszane przez nich teksty nagrano na płyty.

Wśród wybranych znalazł się urodzony w Berlinie, 19-letni Alfred Sikorski, student drugiego roku prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Stał się on tego konkursu z wcale niełatwymi kwalifikacjami, a miało go znajomością języków — angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Tu jednak, przed mikrofonem, decydowało przede wszystkim brzmienie głosu. Po dalszych eliminacjach z 10 kandydatów zostało się już tylko czterech; ale w poznańskim studio radiowym szukano tylko jednego.

Ze studia Rozgłośni zaapelowano teraz do słuchaczy radia, by włączyli się do dokonania wyboru tego własnego jednego spikera. Od połowy lutego 1933 roku codziennie w studio stawali na przemian przed mikrofonem bezimienni kandydaci, określani jedynie cyfrą. Mimo tego zmieniano ich cyfry by uzyskać możliwie najpowszechniejszy osąd. Dla uniknięcia... rodzinnych odpowiedzi brano pod uwagę jedynie indywidualne, do których, w myśl założenia, należało dołączyć aktualny kwit za opłatę radiową.

Ten odległy konkurs wspominał dzisiaj z powodu jubileuszu red. Alfreda Sikorskiego.

skiego z poznańskiej Rozgłośni, owego właśnie laureata sprzed 35 laty i najmłodszego wówczas spikera w Europie, gdy 1 marca 1933 roku, w dniu swoich urodzin, po raz pierwszy zapowiedział:



Alfred Sikorski
Fot. — K. Przychodźki

„Halo, tu Radio Poznań...”

Wspominamy niezłomne jego audycje prowadzone „na żywo”, wspominamy pracę z lat powojennych w zniszczonym Poznaniu. Oto, znów w dniu swoich urodzin, 1 marca 1945 roku, Alfred Sikorski stanął ponownie do pracy nad odbudową poznańskiej Rozgłośni. Znow w pierwszych miesiącach rozbrzmiewać poczęły na ulicach megafony z audycjami, które przygotował naczelnik wydziału programowego, dziennikarz-radiowiec, nasz dzisiejszy Jubilat.

Od wielu lat na średniej i krótkiej fali nadaje Rozgłosnia warszawska audycje Polskiego Radia dla zagranicy, a wśród nich cykl „W rytmie życia kraju”. Opracowuje je w języku niemieckim red. Sikorski. Zredagował ich już bez mała 600!

Zaczemu, pracowitemu radiowcowi w dzień Jego jubileuszu i urodzin, za długie lata wzorowego wypełniania obowiązków i serdecznego stosunku do ludzi można życzyć jedynie najlepszego zdrowia.

O dalsze powodzenie bo wiem w pracy on się sam postara. (ttn)

Marcowe nowości ekranu

PRODUKCJA POLSKA

„Kiedy miłość była zbrodnią — Rassenschande”. Reż. Jan Rybkowski. Dramat wojenny osnuty na kanwie losów robotników cudzoziemskich wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec hitlerowskich. Obowiązywało tam wówczas ohydne prawo zabraniające wszelkich kontaktów osobistych tych robotników z Niemcami. Największym przestępstwem była miłość cudzoziemca do Niemki...

„Julia, Anna, Genowefa”. Reż. Anna Sokolowska. Dramat współczesny pokazujący historię młodej dziewczyny, która — już jako dorosła i mężatka — dowiaduje się, że została podczas wojny zabrana rodzicom i wywieziona. Po wojnie wychowywała się w domu dziecka, a potem w przybranej rodzinie. Pragnie odnaleźć swoją prawdziwą rodzinę. Film przedstawia jej dramatyczne poszukiwania.

„Poradnik matrymonialny”. Reż. Włodzimierz Haupe. Barwna, szerokoekranowa komedia obyczajowa w świetnej obsadzie szeregu popularnych aktorów jak Alina Janowska, Andrzej Łapicki, Małgorzata Włodarska, Barbara Młodziejanka, Kazimierz Rudzki, Mieczysław Czechowicz, Bogumił Kobiel i inni.

PRODUKCJA JUGOSŁOWIAŃSKA

„Winnetou” część III. Reż. Harald Reinl. Zrealizowana we współpracy z kinematografią zachodnioniemiecką ostatnia część przygód Old Shatterhanda i Winnetou — bohaterów znanej powieści Karola May.

PRODUKCJA NRD

„Latający Holender”. Reż. Joachim Herz. Zekranizowana opera Ryszarda Wagnera, w której ożywa legendarna postać Latającego Holendra, odważnego żeglarza z czasów Vasco da Gamy.

PRODUKCJA RADZIECKA

„Naczelnik Czukotki”. Reż. Witalij Mielnikow. Komedia — oparta na prawdziwych wydarzeniach — pokazująca losy pierwszego przedstawiciela władzy radzieckiej na Półwyspie Czukockim. Broni on miejscowych mieszkańców przed wyższością kupców, których okłada srogimi podatkami. Z milionową kwotą zebranych świadczeń odbywa podróż dookoła świata, by pieniądze przekazać władzy radzieckiej.

„Bohater naszych czasów”. Reż. Stanisław Rostocki. Barwny panoramiczny dramat obyczajowo-psychologiczny oparty na znanej powieści Lermontowa pod tym samym tytułem. Opowiada o losach młodego oficera Pieczorina odbywającego służbę wojskową w zagubionej wśród gór Kaukazu twierdzy.

PRODUKCJA ANGIELSKA

„Kto zdobędzie puchar?”. Reż. David Bracknell. Młodzieżowa komedia sportowa o walce dobra ze złem. „Zio” reprezentuje radcę miejski, a „dobro” — chłopięcy zespół piłkarski, którego sukcesy chce zniweczyć radca patronujący innej drużynie młodzieżowej, w której gra jego syn. Oczywiście dobro zwycięża.

„Dziesięć młodych Indian”. Reż. George Pollock. Oparty na znanej powieści Agaty Christie „10 młodych Murzynków” film kryminalny badający niezbyt wierną adaptacją literackiego pierwowzoru. Ale zachowany został klasyczny styl kryminalnej szarady oraz tajemniczy klimat spowijający książkę. Z pewnością dobra zabawa.

PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

„Największe widowisko świata”. Reż. Cecil De Mille. Cyrkowe widowisko muzyczne czołowego amerykańskiego twórcy filmów —

gigantów zrealizowane przed 15 laty.

„Przystanek autobusowy”. Reż. Joshua Logan. Liryczna komedia z Marilyn Monroe w roli tytułowej. Marilyn znowu otwiera pio senkarę z nocnego lokalu, kobietę zepsutą pożywianiem.

„Twarze na sprzedaż”. Reż. John Frankenheimer. Dramat fantastyczno-naukowy o znużonym bankierze, który godzi się na przeprowadzenie na nim przez tajemniczą organizację — zmiany osobowości. Rozpoczyna więc nowe życie w innym wcieleniu, ale dochodzi do wniosku, że popełnił błąd.

„Do widzenia, Charlie”. Reż. Vincente Minnelli. Komedia obyczajowa przedstawiająca satyrę (ale raczej łagodnie) światu kalifornijskich producentów filmowych oraz ludzi wegetujących na orbicie Hollywoodu.

PRODUKCJA FRANCUSKA

„Kobieta i mężczyzna”. Reż. Claude Lelouch. Złota Palma na festiwalu w Cannes 1966 r., dwa Oscary i wiele innych nagród. Dramat psychologiczny o wielkiej miłości, o tym jak kobieta i mężczyzna dochodzą stopniowo do przekonania, że miłość jest szczęściem i że stało się ono ich udziałem.

„Alphaville”. Reż. Jean — Luc Godard. Wznowienie dyskusyjnego filmu głośnego reżysera — głównego twórcy „nowej fali”. Kto nie widział, niech teraz zobaczy ten sensacyjny, fantastyczno-naukowy film, którego akcja dzieje się w roku 1984 w stolicy jednej z galaktyk, rządzonej przez mózg elektroniczny.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Znałem ja dobrze”. Reż. Antonio Pietrangeli. Studium obyczajowe przedstawiające tak modną dziś w kinematografii analizę psychologiczną i społecznych przesłanek determinujących życie pewnego typu kobiet, przedstawiając młodego pokolenia, skłóconych z otaczającą obyczajowością.

(ms)

no-białych — stanowił będzie zwarty cykl historyczny pt. „Szlakiem Ludowego Wojska Polskiego”. Drugi natomiast, obejmujący 20 linorytów barwnych, poświęcony zostanie tematowi — „Wojsko współczesne”.

St. szer. Wojciech Łuczak, wyrażający się dojrzałym talentem, posiada już duży do robek artystyczny, zwłaszcza w dziedzinie ekslibrisu, mówiąc inaczej — znaku książkowego. Jego miniaturowa grafika zdobyła już uznanie krytyków zawodowych. Łuczak wystawiał z powodzeniem swoje ekslibrisy także za granicą, m. in. w Hamburgu i Czechosłowacji. Młody artysta uczestniczył parokrotnie w wystawach organizowanych z okazji Między narodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, w wystawie ekslibrisów o tematyce morskiej w Szczecinie i in. (PAP)

Stuchamy z płyt

„Współczesna poezja polska” — taki tytuł nosi komplet 6 płyt z nagraniem na każdej z nich utworami 6 współczesnych poetów polskich: Stanisława Grochowiaka, Adama Wazyka, Mieczysława Jastruna, Anatola Sterna, Kazimierza Iłakowiczówny i Wiesławy Szymborskiej. Dodatkową atrakcją: wszystkie utwory czytają autorzy. Polskie Nagrania „Muza”, N070, N0351—N0355.

Juliana Tuwima Wiersze dla dzieci — „Lokomotywa, Słoń Trawalski, Pan Małusiewicz i wieloryb, Skakanka, Dyzio marzyciel (mówi Wojciech Duryasz). Polskie Nagrania „Muza” N0455.

Siostry Panas śpiewają 4 piosenki, Pożegnajmy marzenia. A więc to już się stało, Mówisz szkoda dnia, Ja mam ciebie słońce, plażę. Polskie Nagrania „Muza”, N0072.

„Śląsk” śpiewa 15 pieśni: Pije Kuba do Jakuba, Tam na błoni, Władzanka pieśni górniczych, Do Krakowa jadę, Hej te nasze góry, W poniedziałek rano, Idzie bacz groniem i inne. Opracowanie i dykt. artystyczne Stanisława Hadyny. Polskie Nagrania „Muza” XL 0348, 33 obr.

Zespół Blackout gra: Studnia bez wody, Nic mi więcej nie trzeba, Odejdź stąd, Przyjmij słońce z moich rąk. Śpiewają Tadeusz Napiepa i Stanisław Guzek. Polskie Nagrania „Muza”, N 0500, 45 obr.

Siatkówka

Calisia prowadzi w lidze wydzielonej

Rozgrywki w siatkówce mężczyzn o mistrzostwo ligi wydzielonej dobiegają powoli końca. Za kilka tygodni poznamy zespół, który zdobędzie pierwsze miejsce i tytuł mistrza naszego województwa.

W lidze wydzielonej gra obecnie 6 zespołów. Z Poznania są tam: AZS, Grunwald i Pocztowiec. Poza tym w tej klasie rozgrywek walczą jeszcze Calisia, LZS „Skra” Wolsztyn oraz Polonia Piła. W tej chwili największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca mają dwa zespoły Calisii i AZS-u Poznań. Te dwie drużyny wyraźnie przeważają nad pozostałymi współzawodnikami i wszystko wskazuje na to, że właśnie pomiędzy nimi rozegra się walka o palmę pierwszeństwa. W ostatnio rozegranych spotkaniach AZS Poznań dwukrotnie pokonał Polonię Piła 3:0 i 3:0, natomiast Calisia grając w Wolsztynie z miejscowym LZS-em wygrała 3:0 i 3:1. Spotkanie Grunwald Poznań — Pocztowiec Poznań nie doszło do skutku. Sędziowie odwiedzali te mecze jako walkower dla Grunwaldu.

Aktualna tabela ligi wydzielonej przedstawia się następująco:

1. Calisia	18	17	52:13
2. AZS Poznań	18	16	51:14
3. Grunwald	18	9	36:32
4. LZS Wolsztyn	18	9	31:31
5. Pocztowiec	18	3	13:47
6. Polonia Piła	18	0	8:54

W lidze wojewódzkiej rozgrywkami minęły już półmetek. Jak na razie najlepiej spisują się zespoły Stali Pleszew i Victorii Jarocin. A oto ostatnie wyniki w tej klasie rozgrywek.

Górnik Konin — AZS II 3:1	Victoria Jarocin 3:1
LZS Miłosław —	Tur Turek — Piast Ostrzeszów 3:1
	Górnik Kłodawa —
	Stal Pleszew 2:3
	Grunwald II — Stella Gniezno 3:0
	Górnik Konin —
	Victoria Jarocin 3:2
	LZS Miłosław — AZS II 3:0
	Tur Turek — Stal Pleszew 3:2
	Górnik Kłodawa —
	Piast Ostrzeszów 3:2

Brawa dla motorowców Kicina

Piękny sukces mają do zanotowania „członkowie” Sekcji Motorowej LZS Kicina a wraz z nią władze motorowe okręgu poznańskiego.

Motorowcy Kicina zajęli w ogólnopolskim współzawodnictwie, w kategorii motocyklowej — popularyzacji pierwsze miejsce. Również pierwsze miejsce zajął LZS Kicin w grupie klubów turystycznych za rok 1967.

W punktacji okręgów o Puchar Polski, Poznań wyprzedza po dwóch latach Bydgoszcz ponad 900 punktami. Nagroda ta przejdzie na własność okręgu, który po trzech latach uzyska najwięcej punktów.

Sportowcom Kicina szczerze gratulujemy pięknego sukcesu! (p)

TABELA

1. Victoria Jarocin	13	9	33:20
2. Stal Pleszew	12	9	31:20
3. AZS II	13	8	29:23
4. Stella Gniezno	12	7	24:21
5. LZS Miłosław	13	7	28:25
6. Tur Turek	13	7	29:29
7. Górnik Konin	12	6	28:24
8. Górnik Kłodawa	13	5	23:33
9. Piast Ostrzeszów	12	2	15:31
10. Grunwald II	11	2	11:30

I liga siatkówki kobiet

W środę rozegrane zostały 4 spotkania I ligi siatkówki kobiet. Jedyna niespodzianka sprawili broniące się przed spadkiem siatkarki Budowlanych Toruń, wygrywając do dramatycznej walki ze Startem Gdynia 3:2.

Wyniki: Legia (W-wa) — AZS (W-wa) 3:1; Polonia Świdnica — Gwardia Wrocław 3:0; Wisła Kraków — Kolejarz Katowice 3:0.

W tabeli prowadzi nadal Wisła — 15 pkt. przed Startem Łódź i Legia — po 14 pkt. oraz AZS Warszawa i Kolejarzem — po 9 pkt. Drużyna Startu rozegrała o 1 mecz mniej.

Kostka bohaterem meczu

Manchester — Górnik 2 : 0

Piłkarze Manchester United pokonali w pierwszym meczu ćwierćfinałowym Klubowego Pucharu Europy mistrza Polski — Górnika Zabrze 2:0 (0:0). Pierwsza bramka dla drużyny angielskiej padła w 53 minucie z samobójczego strzału Florenskiego; autorem drugiej był w 90 min. Kidd.

A oto co pisze na temat meczu londyński korespondent PAP.

Większa część kolumn sportowych czwartkowej brytyjskiej prasy porannej zajmują sprawozdania i fotoreportaż z meczu Górnik Zabrze — Manchester United. Bohaterem dnia jest bramkarz Górnika Kostka. Dawno już nie było takich superlatywów, opinii pełnych szczerzego zachwytu i podziwu, jakie zebrał dynamiczny goalkeeper polskiej drużyny. Angielscy sprawozdawcy piłkarscy, doskonałi fachowcy którym trudno nie jest zaimponować, jednomyślnie utrzymują, że Kostka jest jednym z najlepszych bramkarzy jakich kiedykolwiek widziano na Wyspie.

Dzięki niemu oraz twardej, zdecydowanej obronie Polaków, napór Manchester United długo nie dawał wyniku a strzelone bramki były raczej rezultatem przypadku i szczęścia niż rzeczywistych okazji stworzonych przez napastników angielskich. Szczególnie druga bramka uważana jest za wyjątkowo korzystny zbieg okoliczności dla Manchesteru.

Manager drużyny Manchester United, słynny Matt Busby rozpromieniony i szczęśliwy udzielił

Najlepsi w tenisie stołowym warcabach i szachach

W Lesznie rozegrano finały indywidualnych mistrzostw powiatu Ludowych Zespołów Sportowych na rok 1968 w tenisie stołowym i warcabach kobiet oraz w ping-pongu i szachach mężczyzn.

W tenisie stołowym kobiet generalny sukces odniosły reprezentantki LZS Dłużyna: Maria Poloszyk, Zofia Szydłowska i Teresa Kłaba — w takiej kolejności uplasowały się w końcowej klasyfikacji. Wśród mężczyzn triumfowali tenisiści LZS Antoniny k. Leszna. Stanisław Stramkowski zdobył tytuł mistrzowski, przed swoim kolegą klubowym — Janem Jankowiakiem i Józefem Jażdżewskim z LZS Pawłowice.

Najlepszą warcabistką okazała się Walentyna Pawłowska z LZS Rydzyna. Na drugim miejscu uplasowała się jej koleżanka Irena Kłak przed Jadwigą Michałowską (LZS Dłużyna) i Haliną Ratajczak (LZS Bukowiec Górny).

Szachowym mistrzem powiatu został przedstawiciel LZS Krzemieniewo — Kazimierz Adamczyk, wyprzedzając na finiszu: Mariana Szulezyńskiego (LZS Dąb Zaborski), Stanisława Fischera (LZS Kąkolewo) i Stanisława Olejniczaka (LZS Pawłowice).

Impreza, która cieszyła się dość dużym zainteresowaniem publiczności, przeprowadzono sprawnie. (R)

dalekopisem

WYGRALI PIŁKARZE HISPANII

W Seville rozegrane zostało towarzyskie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Hiszpania—Szwecja. Wygrali piłkarze hiszpańscy 3:1 (2:1).

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

W pierwszym ćwierćfinałowym meczu Piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów belgijska drużyna Standard Liege zremisowała z włoskim AC Milan — 1:1 (1:1) (t)



WIOSNA ZAPRASZA DO ZAKUPÓW W PDT I DOMU DZIECKA

oferując i polecając bogaty wybór artykułów na zbliżający się sezon:

SZCZEGÓLNIE POLECAMY:

- prochowce męskie
- piaseczki męskie
- ubrania, spodnie i marynarki męskie
- prochowce i piaseczki damskie
- sukienki i spódnice damskie
- prochowce chłopięce
- sukienki, spódnice i spodnie dziewczęce
- swetry damskie, męskie i dziecięce
- miodziożewce
- kapelusze, apaszki, krawaty, parasole
- odzież sportowa
- szeroki asortyment odzieży dziecięcej
- tkaniny bawełniane i jedwabne w modnych kolorach i wzorach
- obuwie damskie, męskie i dziecięce.



ZAPRASZAMY WIĘC WSZYSTKICH NA SPOTKANIE DO POZNAŃSKIEGO „OKRĄGLAKA” I DOMU DZIECKA OTWARTYCH CODZIENNIE W GODZINACH OD 9—19 I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.

K1529

Praca

Pomoc domowa, dochodząca z gotowaniem, potrzebna. Zgłoszenia po godz. 16. Bogucka, Ratajczaka 15 m. 15. 17933g

Przyjmę ucznia do zawodu cukierniczego od lat 16. Puszczykowo, ul. Poznańska 1b, tel. 255. 16609g

Fryzjerka zaraz potrzebna. Wroniecka 10. 17886g

Potrzebny wysokokwalifikowany pracownik do prowadzenia Stacji Obsługi Samochodów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17683g.

Samochody

Sprzedam samochód Warszawa Pick-up, po kapitalnym remoncie. Zgłoszenia: Parking, Aleje Marcinkowskiego. 17761g

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA W POZNANIU

OGLASZA ZAPISY NA

Zawodowe Studia Zaoczne

przy Wydziałach:

Rolniczym, Zootechnicznym,

Ogrodniczym i Technologii Drewna.

Wnioski o przyjęcie wraz z wymaganymi załącznikami należy składać w sekretariacie Studiów Zaocznych: Poznań - Solacz, ul. Wojska Polskiego 71c — w terminie do 15 marca br. Bliższych informacji odnośnie warunków przyjęcia na studia udziela sekretariat Studiów Zaocznych. K862

Sprzedaz

Sadzonki pomidorów doświetlane, sprzedaje Ogrodniczo — mgr Stefan Wiśniewski Poznań — Szczepankowo, ul. Głębowa 28, tel. 707-25. 17434g

Różne

Wózki dziecięce nowoczesne, plecione — poleca — Wytwórnia, Dzierżyskiego 37, dawniej Polwieliska. 15927g

W dniu 29 lutego 1968 r. zmarł, po długich cierpieniach, w 59 roku życia, ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

Franciszek Blinkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 marca br. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Inżynierska 11. 17889g

Dnia 28 lutego 1968 r., zakończył swój pracowity żywot, w 33 roku życia, nasz ukochany, mąż, tatuś, syn, brat, zięć, wujek, śp.

Mieczysław Pogorzelski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINA

Poznań, Kościelnia. 17842g

Dnia 27 lutego 1968 r. zmarł, w wieku 70 lat, nasz długoletni pracownik

Franciszek Wawrzyniak

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Walecznych.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 marca br. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

ZARZĄD I CZŁONKOWIE Klubu Wioślarskiego z roku 1904 w Poznaniu. 17801g

Dnia 28 lutego 1968 r. zmarł nagle, w wieku 33 lat, członek Komendy Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego,

HARCISTRZ

Mieczysław Pogorzelski

W Zmarłym stracił sumiennego przyjaciela i koleżkę, długoletniego zasłużonego działacza harcerskiego, który swoje życie poświęcił sprawie wychowania młodego pokolenia Polski Ludowej.

Pamięć o Druhu Mietku pozostanie wśród nas na zawsze.

RODZINIE WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składa KOMENDA CHORĄGWI WIELKOPOLSKIEJ Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu. K1609

W dniu 28 lutego 1968 r., niespodziewanie odszedł z naszego grona

dr Józef Krasoń

nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie,

ceniony kolega, długoletni aktywny członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, działacz kulturalny, który zaletami serca i umysłu zasłabiał sobie naszą długoletnią pamięć.

RODZINIE ZMARŁEGO składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA. ZARZĄD ODDZ. POW. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Gnieźnie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 2 marca 1968 r. o godz. 13 z Powiatowego Domu Kultury w Gnieźnie na cmentarz przy ul. Czerwonej Armii. K1606

Seweryna Ciesielska

z domu RZEPECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca br. o 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

CORKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKI 17869g

Katarzyna Foltin

z domu MARCHEWKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca 1968 r. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

MATKA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI Poznań, ul. Promienna 40 m. 3. 17877g

Szczepan Szymański

W Zmarłym stracił sumiennego i wzorowego pracownika, dobrego fachowca branży odzieżowej.

RADA ZAKŁADOWA — ZAŁOGA DYREKCJA

MHD Art. Włókienniczym i Odzieżowym. 17861g

Irena Kompf

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca 1968 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni

MAŻ, SYNOWIE Z ŻONAMI I RODZINA Poznań, ul. Matejki 46. 17812g

Józef Schulz

handlowiec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca 1968 r. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA Z SYNEM I RODZINA Poznań, ul. Świerczewskiego 11 m. 21. 17884g

Bronisław Walter

W Zmarłym stracił ukochanego zięcia, szwagra i wujka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca 1968 r. o godz. 15 przed Prezydium Rady Narodowej w Czarnkowie.

O bolesnej stracie zawiadamia SZWAGIER Z ŻONĄ, TEŚCIOWĄ I DZIECIAMI Poznań — Gniezno. 17844g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9—18: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informację dla czytelników 657-19; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druku odpowiadają redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. S-5

